

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h.	wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek 8 lutego.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Jana z Malty. — Ju-
tro: Apolonii Panny. — Gr.-kat.: Dziś: 26. Ksenofonta. —
Jutro: 27. Joana Chryz. — Słowiański: Dziś: Gniewomira.
— Jutro: Goryslawa.

Wschód słońca 6:55, zachód 4:23.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego. (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:50*, 6:35, 11, 12:45*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do
Podwoleczysk 6:30, 10:55, 2*, 9, 11:05; do Czerniowiec
6:15, 9:20 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 5:50; do Stry-
ja: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora:
7:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30;
11:15 do Belzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką,
nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d.
powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9-1 naeto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1.
Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7.
Muzeum Dzieuszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1
w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów nauko-
wych codziennie od godz. 10-1. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2,
w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) otwarta codzień od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich.
(Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11-12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od
11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szew-
czenki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ru-
skich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wto-
rki, srody, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy
wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta
codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 8-8 wie-
czorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Lwowskie Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana
(16 razy premiiowane) w tym tygodniu do widzenia: Dania
— Wyspa Dornholm. — Wstęp 20 hal.

Oczytanie i wykłady. Wykłady powszechno-
dr. K. Twardowski „O filozofii średniowiecznej“ (Sala XIV
uniw.) o 7 w.

Związek naukowo-literacki (Teatralna
23): prof. Miron Pietsch: „Jak powinno wyglądać nasze
mieszkanie“ o 8 w.

Posiedzenia i zgromadzenia: Posiedzenie Kół-
ka matem.-fizycznego o 11 rano (Długosza 8). — Posiedze-
nie Kółka krajoznawczego o 7:30 w Czytelni akademickiej.
Teatr miejski. Dziś o g. 7:30 „Cierpki owoc“, ko-
medya w 3 aktach Roberta Bracco, przekład Z. Sarneckiego.

Wobec reformy wyborczej.

Ruskie wiece w Przemyślu.

Jak doniesiono w telegramie z 1 bm., odbył się
wiec ruski w sali domu narodnego i ratuszowej. Agita-
cję przedwecową w okolicznych miasteczkach i wsiach

23)

LUDWIK STEVENSON.

DZIWNA PRZYGODA

DOKTORA JEKYLL'A I MR. HYDE'A.

Przekład z angielskiego

M. S-ej.

(Ciąg dalszy).

— Lecz z pewnością nie dziwniejszego od sie-
bie — wtórował prawnik równie cicho. — Ale co chciał
Jekyll — i łapiąc się na słowie, urwał, drgnawszy gwał-
townie, a po chwili, opanowując uczucie słabości — do
czego mogło mu ono służyć? — dodał.
— Tak, niech pan sam powie! — powiedział
Poole.

Z kolei przystąpili do biurka. Na pulpicie, po-
między stosami białego papieru, leżała na wierzchu du-
ża koperta, zaadresowana ręką doktora na imię mr.
Uttersona. Gdy ją prawnik rozpieczętował, kilka załącz-
ników wypadło na podłogę. Pierwszy był to testa-
ment, skreślony w tych samych dziwnych zwrotach,
co ów, który prawnik zwrócił doktorowi przed sześciu
miesiącami. Miał on służyć jako testament w razie
śmierci i jako dar na wypadek zniknięcia, ale zamiast
imienia Edwarda Hyde'a, prawnik z nieopisanym swoim
zdziwieniem przeczytał imię i nazwisko Jana Gabryela
Uttersona. Spojrzał na Poole'a, potem znów na papier
i wreszcie na martwe twoki zbrodniarza, leżące na dy-
wanie.

— W głowie mi się kręci — rzekł. — Przez cały
ten czas miał go w swych rękach, nie miał żadnej ra-
cyj lubić mnie, musiał wściekać się, widząc, że go za-
stąpił kto inny, i nie zniszczył tego dokumentu!

przeprowadził adwokat tutejszy, dr. Kormosz, „holowa“
haidamaków, wraz ze swoim adiutantem H. Bociurkiem,
posilkowani przez „holowy“ twarządych radykałów, socya-
łów, tudzież licznych księży ruskich. Lud ruski przybył
na wiec już uświadomiony o krzywdach, doznanych przez
„paniów i Laclliw“, o zbawieniu, jakie go czeka przez
wprowadzenie nowej ustawy wyborczej i o walce, jaką
toczyć należy, aby zbawienie to osiągnąć. Na wiecu
miał znaleźć tylko potwierdzenie tych wszystkich nauk,
wyłożonych przez H. Bociurka i całą sforę agitatorów —
no i znalazł. W sali ratuszowej przewodniczył ks. Za-
charyasiewicz z Wyszatyc (ten, co nauczycielce zamknął
komórkę z drzewem), głównym mowcą był Kicuła, a
„głowa“ tutejszych socjalistów, dr. Libermann, który
wobec socjalistów tańczył mazura, podkasał poły, zakrył
niemi front — i wycinał kozaki i prysydy dla schlebie-
nię i ku uciesze zebranych — zapomniawszy widocznie
o tem, że prysydy, to taniec nie bardzo bezpieczny,
łatwo się poślizgnąć, a posiadzka twarda! Był i „towa-
rzysz“ Wityk, bo gdzieżby on nie wetknął swego
nosa!

Mowcy użyli sobie, co mogli, w wygadywaniu na
szlachitę, panów, półpanków polskich, nie oszczędzając i
księży — a ksiądz katolicki, jako bezstronny „prezida-
tel“ — nie poczuwał się wcale do obowiązku hamowa-
wania zapędów języcznych mowców wobec ludu. Za tę
bezstronność w przewodnictwie, po wyborach przepro-
wadzonych według nowej ustawy wyborczej, gotów ks.
Zacharyasiewicz zostać czwartym zastępcą prezesa izby
poselskiej.

W domu narodnym przewodniczył p. Pawlisz, no-
taryusz z Dobromila, referował Skwarko, a pierwsze
skrzypce w przygrywce do ludu trzymał Meleń, delegat
socjalistów. Jak „uczuciwem“ było przemówienie tego
pana, można pojąć ze zwrotu, którego użył: „Wy Pol-
lacy, obawiacie się, że was będziemy rzępli — nie bój-
cie się! Krew wasza jest tak nieczysta, że nie chcemy
nią walać rąk swoich“... Jak zaś świątlich miał przed
sobą słuchaczy, da wyobrażenie następujący epizod:

Przedstawiając korzyści powszechnego prawa gło-
sowania, wygłasza mowca zdanie, że „obecnie przy ma-
łej ilości wyborców mogą panowie wpływać na nich
kielbasą i wódką, lecz gdy prawo głosowania będzie
powszechnem, a ilość wyborców ogromna, nie będą już
w możności dostarczenia dla wyborców kielbas i wód-
ki...“, na co unisono krzyczą słuchacze: „Hańba im!“

Po zupełnem uświadomieniu licznie zebranego lu-
du, odbył się pochód demonstracyjny przez miasto, a po-
nieważ w tym dniu było nabożeństwo za poległych
w powstaniu w r. 1863/4 i sokoli w mundurach prze-
chadzali się po mieście, mówiono, że Rusini wiecują i
demonstrują, a sokoli mają pogotowie.

Podniósł następny papier, była to lakoniczna karta-
ka, pisana ręką doktora, z datą dnia u góry.

— O, Poole! — zawołał prawnik — patrz, żył
jeszcze, żył dzisiaj. Nie mógł zginąć tak nagle, musi
żyć jeszcze, musiał uciec! Ale dlaczego uciekał? i w
jaki sposób? a w takim razie, czy wolno nam nazwać
to samobójstwem? O, musimy być ostrożni. Obawiam
się, żebyśmy nie uwikłali twego pana w jakąś straszną
katastrofę!

— Dla czego nie czytasz pan tej kartki, sir? —
spytał Poole.

— Albowiem boję się — odparł prawnik uroczy-
ście. — Daj Boże, aby obawa moja była płonna!

Mówiąc to, przysunął papier do oczu i czytał, jak
następuje:

„Mój drogi Uttersone! Gdy pisno to dojdzie
twych rąk, dowiesz się, że zniknąłem, w jakich okoli-
cznościach, tego przewidzieć nie umiem, ale mój instykt
i wszystkie okoliczności mego niebywałego położenia
zapowiadają mi, że koniec jest pewny i musi być bli-
zki. Idź więc, i najpierw przeczytaj sobie sprawozda-
nie, które Lanyon, jak mi o tem ostrzegł, złożył w
twoje ręce, a jeżeli zechcesz dowiedzieć się więcej, do-
wiesz się tego ze spowiedzi

Twego niegodnego i nieszczęsnego przyjaciela
Henryka Jekyll.“

— Czy był jeszcze trzeci załącznik? — spytał
Utterson.

— Oto, sir, — odpowiedział Poole i podał mu
znacznej objętości pakiet, opieczętowany w wielu miej-
scach.

Prawnik włożył go do kieszeni.

— Nie wspomnę nikomu o tym papierze. Jeżeli
twój pan uciekł, albo zginął, ocalmy przynajmniej jego
dobre imię. Biję dziesiątą, muszę teraz iść do domu i

Uchwała gminna.

Otrzymujemy z pow. sokalskiego odpis
uchwały następującej:

„Żądamy reformy wyborczej do Rady państwa
przez zniesienie kurji wyborczych a wprowadzenie bez-
pośredniego, tajnego i sprawiedliwego prawa głosa-
wania. Również żądamy rozszerzenia naszego samorządu
krajowego, to jest, aby wszelkie ustawy, które dotyczą
naszego kraju, uchwałal Sejm krajowy, złożony z po-
stów przez nas wybranych, a nie parlament w Wiedniu,
ażebymy sami o sobie radzili. Szczególnie żądamy sa-
modzielności kraju, ażebymy wszystkie podatki szły na po-
trzeby kraju, oprócz podatków dla całego państwa. Oprócz
tego żądamy uwzględnienia naszej mniejszości w Galicyi
wschodniej i unarodowienia szkół, aby dzieci nasze uczyły
się po polsku, a nie po rusku lub po niemiecku, jak dotych-
czas, i miały nauczycieli Polaków, a nie Rusinów lub
Niemców. Gmina Kopytów, 4 lutego 1906. Józef Zarzycki,
naczelnik gminy. (l. s.)

Pogadanka w Horodence.

Za inicjatywą ks. Bładowskiego, proboszcza, a sta-
niam miejscowego Koła T. S. L. odbyła się w nie-
dziele 4 bm. w sali „Sokoła“ w Horodence pogadanka
o nowej reformie wyborczej, która ze względu na
ogólne zainteresowanie się i na niezwykłą ilość ucze-
stników przybrała charakter formalnego wiecu polskie-
go; takim też mianem ochrzczili ją nasi najserdeczniejsi!

Przybyło na zapowiedzianą pogadankę bardzo wie-
le włościan Polaków ze wsi okolicznych, prawie całe
mieszczactwo z Horodunki bez różnicy obrządku i in-
teligencya niemal w komplecie.

Ogromna sala Sokoła z galerją, a nawet ze znaj-
dującą się tam sceną wypełniła się szczerze, a wielka
część osób przysłuchiwała się z poza drzwi wchodowych,
jakoteż z przyległej sali kasynowej i kółka mieszczac-
skiego. Bardzo też wiele włościan stało na podwórzu
pod oknami, nie mogąc się dostać do wnętrza gmachu
Sokoła.

Prelegent dr. Czesław Niewiadomski, zastrzegłszy
z góry, iż będzie mówił całkiem przedmiotowo, bez za-
dnych aluzji politycznych, z punktu jednak narodowego
polskiego, objaśnił naprzód zgromadzonym wyraz „koc-
stytucya“, przeszedł w krótkości historję konstytucyj
w Austrii, wspomniął o głównych zasadach ostatniej
konstytucyj z r. 1867, do dzisiaj obowiązującej i przy-
jęty przez nią system kurjalny, poczem przedstawił ge-
nezę projektowanej nowej reformy wyborczej, opartej na
zasadach powszechności, bezpośredniości. Wyjaśnił na-
stępnie w sposób przystępny i wyczerpujący znaczenie
tych zasad, wykazywał niebezpieczeństwo dla Galicyi

przeczytać te dokumenty w spokoju, ale powrócę przed
północą i wtedy pošlemy po policyę.

Wyszli, zamykając drzwi prosekteryum za sobą i
Utterson, opuściwszy służbę, zgromadzoną u ogniska
w sali, podążył do swego biura, aby przeczytać oba
opowiadania, które miały mu wyjaśnić tę dziwną ta-
jemnicę.

IX.

Opowiadanie dr. Lanyon.

Dziewiątego stycznia, obecnie cztery dni temu
otrzymałem wieczorną pocztą list polecony, adresowany
ręką mego kolegi i niegdyś towarzysza szkolnego, Hen-
ryka Jekyll'a. Byłem tem mocno zdziwiony, gdyż nie
mieliśmy zwyczaju korespondowania z sobą, a przytem,
nie dalej, jak w wilię dnia tego widziałem się z Je-
kyl'em i jadłem u niego obiad. Nie mogłem także do-
myślić się, co zaszło w naszym stosunku, coby uspra-
wiedliwiło formalność registracyi. Zdumienie moje wzro-
sło, gdy poznałem treść listu, gdyż oto, jak ona
brzmiała:

„10 stycznia 18 —

— Drogi Lanyonie. Jesteś jednym z moich naj-
dawniejszych przyjaciół i chociaż mogliśmy się różnić
czasami w kwestyach naukowych, nie przypominam so-
bie, przynajmniej co do mnie, żadnego zachwiania się
w naszym wzajemnem przywiązaniu. Nie było nigdy
dnia, w którym, gdybyś mi był rzekł: „Jekyllu, moje
życie, mój honor, mój rozum zależy od ciebie“, nie był-
bym poświęcił całego mienia i oddał mojej lewej rękę,
aby ci przyjsz z pomocą. Lanyonie, moje życie, mój
honor, mój rozum, wszystko zawisło dziś od twojego
zlitowania. Jeżeli opuścisz inię tej nocy, zginąłem.
Mógłbyś przypuszczać, sądząc z tego wstępu, że chcę
cię prosić, abys pokrył jaki niehonorowy postępek z mo-
jej strony. Osądź sam. (l. c. n.)

wogóle w razie bezwzględnej zastosowania ich do naszego kraju, a szczególnie żądanej przez Rusinów, socjalistów i ludowców równości wyborów, jako w wysokim stopniu niesprawiedliwej i dla interesów naszych nader szkodliwej. W końcu podniósł ogromne niebezpieczeństwo, grożące Polakom w razie wprowadzenia nowej reformy wyborczej według rządowego projektu z powodu fatalnego rozmieszczenia ludności polskiej w Galicyi, szczególnie we wschodniej części tejże i możliwości utraty większej części mandatów poselskich na rzecz Rusinów i socjalistów, przytem wyjaśnił ewentualne sposoby ochrony interesów polskich w Galicyi wschodniej, a nawet środkowej przez zastosowanie przy wyborach systemu pluralnego i proporcjonalnego. Wywody swe uzasadniał datami statystycznymi i w sposób graficzny na tablicy i przygotowanych mapach.

Audytorium wysłuchało tej pogadanki, trwającej przeszło półtorej godziny, z niezwykłą uwagą i wielkim zajęciem i napięciem, a ogólną ciszę przerywały tylko od czasu do czasu oklaski, lub nawoływania do spokoju Rusinów, którzy skupieni pod komendą znanego krzykacza i agitatora z Horodenki Guszawatiuka, komentowali na swój sposób wywody prelegenta, wykrzykując: „nieprawda, my tego nie chcemy, to pany i lachy tomu wynny i t. p.“ Polscy włościanie zaczęli już w końcu tracić cierpliwość i zajęli już wobec Rusinów groźną postawę. — Dopiero interwencja burmistrza dra Roszki i jego energiczne wystąpienie przywróciło spokój. Przeciągłe oklaski były nagrodą dla aranżującej tej zajmującej pogadanki.

Nasuwa się przytem uwaga, czy nie byłoby wskazanem urządzenie w kraju podobnych pogadek zamiast szumnie zapowiadanych wieców, albowiem pogadanki takie nie potrzebują większych przygotowań, są swobodniejsze, nie drażnią one naszych przeciwników, a skutek może lepszy wywołują, niż połączone z różnemi formalnościami wiece ludowe.

Na tę ostatnią „uwagę“ powyższego nadesłanego sprawozdania, musimy zauważyć, że wartość takich pogadek jest bezsprzecznie duża i że towarzystwa oświatowe winny je wiać w program swych czynności, jednak dziś, gdy pora na działanie, gdy interesy nasze narodowe wymagają poparcia przez wyrażenie się opinii społeczeństwa, skuteczność ich się znacznie zmniejsza wtedy, gdy nie kończą się wyrażeniem tej opinii.

Byłaby zatem i pogadanka w Horodence miała donioslejsze znaczenie, gdyby się była zakończyła wyrażeniem opinii, ujętej w formę rezolucji. Wszystkie zebrania, urządzone obecnie przez odnośne czynniki polskie, mają właśnie ten charakter pedagogiczny, a osiąga się przez nie wskutek uchwalenia odpowiednich rezolucji i drugi skutek, wyraz opinii polskiej.

Z inicjatywy ks. Juliana Kamińskiego, proboszcza miejscowego, odbyło się dnia 4 lutego br. wieczorem w Janowie koło Trębawli, w Czytelni, zgromadzenie mieszczan i włościan polskich miasteczka Janów. Omawiano sprawę reformy wyborczej. Zgromadzeni oświadczyli się jednogłośnie za powszechnem, pośrednim, tajnem, pluralnem i proporcjonalnem prawem głosowania, a oświadczenie, to poparte mnóstwem podpisów, wysłali do prezydenta ministrów br. Gautscha i do prezesa Koła polskiego Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Ruszać się poczyna i powiat gródecki. Odbyły się zgromadzenia poufne po wsiach Rokitnie, Jaśnikach, Domażyrze i Łozinie, gdzie uchwalono znane rezolucje w sprawie reformy wyborczej i wyodrębnienia Galicyi.

7 sali sądowej.

Proces „Naprzodu“.

Kraków, 6 lutego.

Wczoraj sąd krajowy rozpoczął rozpatrywać proces p. Mikulińskiego, adwokata z Zawiercia, wytoczony redakcji „Naprzodu“ o obrazę czi.

W czasie strajków i rozruchów lipcowych w Królestwie, kiedy toczyła się energiczna walka między socjalistami, dążącymi do wywołania za wszelką cenę rozruchów i narodowcami, chcącymi sparaliżować te szkodliwe zamiary socjalistów, nie było oszczerstwa i wyzwiska, którym by ci ostatni nie obrzucili narodowych demokratów. Najwięcej takich środków zożydzania przeciwnika używano oczywiście w centrach przemysłowych, gdzie chodziło o wpływ na masy robotnicze. Między innemi w Zagłębiu Dąbrowskiem rozpowszechniono wersję, że narodowi-demokraci dążą do wywołania rzezi żydów, w celu sparaliżowania rewolucji. Stało się to za pośrednictwem krakowskiego pisma socjalistów „Naprzodu“.

Korespondent tego pisma z Zawiercia, w numerze z 4 lipca 1905 napisał, że w dniu 20 czerwca „narodowi demokraci agitowali wśród robotników za urządzeniem pogromu żydów“, że „wzywali robotników do bicia żydów“, wymienili tych agitatorów po imieniu: „Byli to adwokaci Zakrzewski, Józef Mikuliński i Włoszek, sędzia Borkowski, sekretarz Wolski, geometra Olszewski, nauczyciel Zrobkiewicz i cukiernik Ruszkowski“, i nazwał ich „czarną sotnią“.

Do głębi oburzeni podobnem oszczerstwem, ludzie ci wytoczyli proces redakcji „Naprzodu“. Jako ich przedstawiciel wystąpił p. Mikuliński.

Obroncą p. Kaczanowskiego, oskarżonego redaktora „Naprzodu“, jest adwokat Heskki, wyznawca tych

samych przekonań, zastępcą p. Mikulińskiego — adw. Szalay, znany obrońca i zdolny mowca, ale człowiek bezpartyjny. Ta okoliczność osłabia nieco ideową stronę zastępstwa oskarżycieli, bo p. Szalay, nie będąc zapoznanym z ideowym i faktycznym charakterem stronnictwa N. D. nie jest w możności zbici wszystkich insynuacji, kłamstw i wykretów, używanych przez p. Heskkiego. A próbę prowadzenia przez siebie obrony dał nam ten ostatni już dzisiaj.

Przedewszystkiem próbował on wszelkimi sposobami dopiąć odroczenia rozprawy. Starał się więc dowieść, że oskarżonemu nie doręczono wezwania przed sąd, bo za niego podpisał się jego nazwiskiem jeden z przyjaciół. Okazało się jednak, że p. Kaczanowski o wezwaniu go przed sąd wiedział i że trybunał jest w posiadaniu kwitu z odbioru wezwania, podpisanego „Kaczanowski“ — zarówno więc formalnie, jak faktycznie wezwanie doszło rąk oskarżonego. Gdy trybunał wniosek p. Heskkiego o odroczenie rozprawy z tego powodu odrzucił, wystąpił on z nową objętką, że p. Szalay nie jest uprawniony do występowania jako zastępca wszystkich skarżycieli, bo takie prawo przysługuje tylko p. Rosenblattowi, pierwotnemu przedstawicielowi głównemu skarżycieli, który dopiero później przekazał zastępstwo p. Szalay'owi; prócz tego dowodził, że sprawa była prowadzona nieformalnie, bo oskarżyciele nie doręczyli sądowi aktu oskarżenia na czas oznaczony i korespondencję urzędową trybunał załatwiał po ustąpieniu p. Rosenblatta z p. Szalay'em, co według p. Heskkiego nie było zgodnem z literą prawa.

Ponieważ sąd wszystkie te objętki odrzucił, jako bezpodstawne, p. Heskki użył ostatniego środka do odroczenia rozprawy, mianowicie zażądał powołania nowych świadków w danej sprawie, ale co dziwniejsze, jako listę świadków przedstawił nazwiska tych ludzi, na których właśnie „Naprzód“ rzucił oszczerstwo — widocznie chciał przedstawić jakichbądź świadków, byle odroczone rozprawę. Strona skarżąca i trybunał do tego żądania się przychyliły i rozprawę odroczone dla zażwania tych świadków. Jaki cel mógł mieć p. Heskki w dążeniu do odroczenia, trudno dociec, niektórzy przypuszczają, że uważał skład ławy przysięgłych za niepomysłny dla swego klienta.

Co do argumentów, używanych przez obie strony, to jakrawo już na dzisiejszych rozprawach zaznaczyła się różnica w sposobie traktowania i etyce. Sam akt oskarżenia trzymany jest w tonie poważnym i oparty na podstawach etyki społecznej i indywidualnej. Zastępca oskarżycieli, p. Szalay, stoi również na stanowisku dobra społecznego i obrony honoru jednostki, widać po nim, iż zdaje sobie sprawę, że broni sprawę słuszną — jest siebie pewien — pozyskuje słuchaczy jasnością i szczerością argumentacji.

Słowa oskarżyciela p. Mikulińskiego nacechowane są godnością i znać, że występuje przeciw oszczercom, jako szkodnikom społecznym, jako przeciw złu, które tępić należy, względem którego obojętność uważałby za karygodną tolerancję.

Przeciwnie p. Heskki. Kieruje nim tylko chęć wykreślenia się sianem, zamydlenia oczu przysięgłym i trybunałowi, wyprowadzenia z równowagi strony przeciwnej i insynuując stronie skarżącej tchórzostwo, sprzyjanie rządowi, konszachty z policją, kłamie w każdym niemal słowie, bufonuje męczeństwem i ołtarnością stronników „Naprzodu“, wygaduje niestworzone rzeczy o stosunkach w Królestwie i tamtejszej „rewolucji“, obliczone oczywiście na niezajomość tych rzeczy przez trybunał i przysięgłych. Znać, że czuje wyższość moralną przeciwnej strony i chwytą się broni istot niskich: bezczelności, kłamstwa i wybiegów.

Ciekawo bardzo będzie dalszy przebieg sprawy.

ST. DOBINSKI.

Z Rosyi i Zaboru

Stan wojenny w Królestwie.

Kraków (Tel. pryw.). „Czas“ donosi z Warszawy: W tutejszych kołach urzędniczych rosyjskich zapewniają, że stan wojenny w Królestwie Polskiem zostanie zniesiony w sobotę. We czwartek (tj. dzisiaj) ma się jeszcze odbyć egzekucja kilku anarchistów.

Różne wieści z Królestwa.

Warszawa (Tel. wł.). We wtorek pop. do Marek przyszło 15 robotników z wioski Zacisze. Robotnicy ci napadli na dom mieszkańca miejscowego Mańki i zabrali 150 rubli. O napadzie dano znać bezwzględnie patrolowi wojskowemu w Markach. Patrol zatrzymał wszystkich, przyczem dwóch z napadających raniono podczas pościgu kulami karabinowemi.

Sosnowiec (Tel. wł.). Onegdajszej nocy w domu Szatana nastąpił wybuch bomby. Z osób, należących do rodziny Zygmunatów, zabite zostały matka i dwie siostry. Ciężko ranni są dwaj bracia, którzy pracowali w fabryce Fitzner i Gamper. Trzeci brat także raniony, lecz się ukrył. Wybuch spowodował runięcie całej polaci domu. Wszystkie meble u Zygmunatów potrzaskane w drzazgi.

W miejscu wybuchu znaleziono gotową bombę i masę materiałów wybuchowych.

Łódź (Tel. wł.). Na Bałutach wtargnęła policja do domu, w którym 200 żydów odbywało wiec. Dom otoczono wojskiem i wyprowadzano kolejno pod straż aresztowanych. W czasie wyprowadzania aresztowanych, patrol zastrzelił przechodzących przypadkowo dwóch robotników Stefana Sękowskiego i Fel. Straszynskiego, którzy nie słyszeli wezwania „stój“. Obadwaj szli do golarza, aby się ogolić.

Do charakterystyki Łotyszów.

Berlin (Tel. wł.). „Voss. Ztg.“ pisze: Do jakiego stopnia Łotysze postępowali naiwnie, dowodzi fakt, że w ręku rządu znajdują się fotografie całych oddziałów powstańczych, na których twarze osób łatwo rozpoznać. To też na tej podstawie przedsięwzięto masowe aresztowania.

Reakcja w sprawach finlandzkich.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Zamianowanie generała Landhoffa sekretarzem państwowym dla Finlandyi, jest nowym sukcesem partii reakcyjnej. Propozycja Wittego, co do obsadzenia tego stanowiska, została odrzuconą. Również odrzucono ponowne utworzenie rozwiązanego finlandzkiego batalionu gwardyi, mimo, że senat i Witte za tem występowali.

„Now. Wremia“ podjudza przeciwko Finlandyi, zapowiadając, że lada chwila wybuchnie tam znowu zbrojne powstanie.

Finlandya przygotowuje się do powstania.

Petersburg (Tel. wł.). „Nowoje Wremia“ twierdzi, że do Finlandyi rewolucyoniści masami przemycają broń, że zakupiono już dużo koni dla artyleryi, a oddziały powstańcze niemal jawnie odbywają ćwiczenia. „Nowoje Wremia“ wzywa rząd, aby póki czas przeszkodził tym przygotowaniom do wojny domowej.

Skasowanie namiestnictwa Dalekiego Wschodu.

Petersburg (Pet. Ag. tel.). Wiadomość dzienników, jakoby generał Grodekow został mianowany namiestnikiem Dalekiego Wschodu i naczelnym wodzem armii mandzurskiej, jest nieprawdziwa. Na podstawie pewnych informacji można donieść, że stanowisko namiestnika Dalekiego Wschodu nie będzie więcej obsadzone. Dowództwo armii mandzurskiej prawdopodobnie będzie powierzone Grodekowowi.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń (TBK.). Po przemówieniach referenta komisji i referenta mniejszości, Izba przystąpiła do głosowania nad pierwszą grupą paragrafów ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Przyjęto prawie wszystkie paragrafy w brzmieniu, proponowanem przez komisję, z wyjątkiem § 2, do którego przyjęto poprawkę, że granica wieku, w którym wyklucza się ubezpieczenie, podniesione zostaje z 50 na 55 lat, tudzież dodatek p. Sternberga, że prawo ubezpieczenia przepada nie po 12, lecz dopiero po 18 miesiącach. Następnie przystąpiono do głosowania nad drugą grupą paragrafów.

Po dłuższej rozprawie, w której uczestniczyli posłowie Stein, Goetz, Heiling, Stojan i inni, przyjęła Izba drugą grupę ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, mianowicie §§ 39 do 64. Następnie przystąpiono do szczegółowej rozprawy nad grupą III.

Wiedeń. (TBK.) Izba posłów załatwiła wczoraj także trzecią grupę ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, tem samem załatwiła całą ustawę w drugim czytaniu. Wniosek przekazania komisji rezolucji Steina, wzywającej rząd, aby przy wadaniu wykonawczych rozporządzeń dla nowej tej instytucji przyjął język niemiecki, jako urzędowy, odrzucono 122 głosami przeciw 104. (Oklaski na prawicy.) Podczas głosowania przyszło do żywej wymiany słów między socjalistami a wszechniemcami, którzy wystąpili przeciw pierwszemu za to, że nie głosowali za rezolucją. Posłowie czescy zwrócili się w bardzo stanowczy sposób przeciw wiceprezydentowi Kaiserowi z zarzutem, że nie dzwonił przed rozpoczęciem głosowania nad tą rezolucją, jak zwykle przed głosowaniem czyni, a to wskutek zamiaru przełomienia rezolucji. W końcu posiedzenia zwrócono się ponownie do przewodniczącego Izby z zapytaniem w tej mierze, na co dr. Kaiser odpowiedział, że postąpił w tym wypadku tak samo, jak zawsze czyni.

Minister spraw wewnętrznych Bylandt Rheidt odpowiedział na interpelację w sprawie odebrania magistratowi tryesteńskiemu spraw poruczonego zakresu działania, mianowicie oświadczył, że wobec udziału wielu urzędników miejskich w demonstracjach antypaństwowych, zwłaszcza wobec wmieszania niektórych urzędników w znaną aferę bomb, oraz że względu na panujące wśród tych urzędników usposobienie, musiał rząd skorzystać z prawa wydelegowania radcy namiestnictwa do pełnienia funkcji poruczonego zakresu działania. Nie jest to votum nieufności dla burmistrza, ani też rozporządzenie to nie jest wymierzone przeciw miastu Tryestu, dla którego rozwoju rząd ponosi duże ofiary.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczorajsze obrady Izby poselskiej toczyły się przy ogólnej apatii, dlatego prawdziwą niespodzianką była burza, jaka wybuchła pod koniec posiedzenia. Powód do tego był następujący: P. Stein postawił wniosek, ażeby językiem urzędowania w instytucji pensyjnej był język niemiecki. Na ławach polskich i czeskich było bardzo mało posłów, natomiast ławy posłów niemieckich były przepelnione i zachodziła obawa, że wniosek Steina uzyska większość. Wczas jednak zaalarmowano posłów słowiańskich, którzy w dostatecznej liczbie zjawili się na sali, tak, że ostatecznie wniosek Steina został odrzucony 122 głosami przeciw 104. Nie obeszło się jednak bez wykrzykiwania i gwałtownych scen między wszechniemcami a Czechami. Pp. Kubr i hr. Sternberg w zapytaniach do prezydenta dali wyraz swojemu oburzeniu, podkreślając, że wiceprezydent Kaiser stronnictwo przewodniczy, nie zawiadamiając posłów dzwonkiem o głosowaniu.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydium niemieckiej partji ludowej odbyło wczoraj przedpołudniem posiedzenie, na którym uchwalono, aby na popołudniowym posiedzeniu komitetu czterech prezydium złożyło oświadczenie w tej mierze, że niemiecka partja ludowa nie będzie brać udziału w żadnych uchwałach i demonstracjach, dotyczących ogólnego prawa wyborczego dopóty, dopóki projekt rządowy w Izbie wniesionym nie będzie. Na posiedzeniu popołudniowym p. Derschatta podał do wiadomości tę uchwałę, poczem jednogłośnie potępiono przedwczorajszą akcję posłów niemieckich Czech jako przedwczesną i nie prowadzącą do celu. Wśród posłów niemieckich przedwczorajszą uchwałę posłów niemieckich z Czech wywołała prawdziwą sensację. Niezadowolone tych posłów zwraca się głównie nie tyle przeciwko prezesowi ministrów, jak przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, który miał swojego czasu obiecać posłom niemieckim z Czech, że po wygotowaniu przedłożenia o reformie wyborczej da im żądane wyjaśnienia. Dziennik „Die Zeit“ donosi, że rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji co do reformy wyborczej. Rząd wypracował kilka projektów i według ukształtowania się stosunków w parlamencie zdecyduje się ostatecznie na wniesienie jednego z tych projektów. To przedłożenie ma być z końcem następnego tygodnia wniesione do Izby. Rząd pragnie, aby przedłożenie o kontyngencie rekrutów możliwie szybko wróciło do Izby i żeby dokonano drugiego czytania. Spodziewają się — jak dalej zaznacza „Die Zeit“ — że w poniedziałek rozpoczną się w Izbie obrady nad przedłożeniem rządowym o kontyngencie rekrutów, a skończą się prawdopodobnie we środę. Dopiero potem wniesionem zostanie przedłożenie o reformie wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) „Deutsch National. Corr.“ donosi, że powzięta wczoraj przez niemieckich posłów z Czech bez wiadomości innych posłów niemieckich i bez poprzedniej narady w klubach, uchwała wywołała zdziwienie. Szczególnie odnosi się to do końcowego ustępu uchwały, gdzie niemieccy posłowie z Czech wyrażają swoją solidarność w kwestji reformy wyborczej, nie zapytawszy o zdanie swoich stronnictw. Byłoby o wiele słuszniej, ażeby tak daleko idącą uchwałę poddano najpierw pod rozpatrzenie na posiedzeniach klubów, do których poszczególne z owych posłów należą. Po drugie: posłowie niemieccy z Czech, zajmując samoistne stanowisko wobec reformy wyborczej, przesadzają kwestję, która obchodzi nie tylko niemieckich posłów z Czech, ale raczej wszystkich posłów niemieckich. Nawet gdyby żądania posłów niemieckich z Czech miały być zaspokojone, to do stawiania ich brakło tym posłom mandatów. Dziś nie można osądzić, czy stanowisko zajęte przez niemieckich posłów z Czech wpłynie na udaremnienie reformy wyborczej, w każdym razie jednak możliwość tego istnieje. Wśród niemieckich zaś stronnictw i posłów, prócz tych, którzy są reformie wyborczej niechętni, są liczni, co jej szczerze pragną, a sprzeciwiłoby się jej w takim tylko razie, gdyby bezwarunkowo do tego byli zmuszeni. Łatwo więc zrozumieć, że ci właśnie posłowie niemieccy, przychylni reformie wyborczej, nie mogą spoglądać z sympatją na akcję, będącą w stanie rzucić na nich podejrzenie, jakoby w gruncie rzeczy nie pragnęli reformy wyborczej. Temu zapatrywaniu kierownictwo stronnictw niemieckich daje jednomyślnie wyraz wobec uchwały niemieckiej posłów z Czech, zaznaczając, że stanowiska względem projektowanej reformy zająć nie można, aż dopiero w chwili, kiedy szczegóły jej będą znane.

Wiedeń. (TBK.) Do prezydenta ministrów Gautscha przybyła wczoraj w parlamencie deputacja Zjednoczenia kobiet w Wiedniu i wręczyła mu uchwaloną w ubiegłym miesiącu rezolucję z żądaniem czynnego i biernego prawa wyborczego dla kobiet. Br. Gautsch odpowiedział deputacji, że co do rozszerzenia prawa wyborczego na kobiety nie może żadnych uczynić obietnic, gdyby jednakże w przyszłości chodziło o udogodnienia dla kobiet, uczyni ze swej strony wszystko, co będzie w jego mocy. Deputacja była następnie u przywódców stronnictw.

Wiedeń. (TBK.) Dr. Lueger przedłożył na wczorajszym posiedzeniu „komitetu 4“ znaną uchwałę niemieckich posłów z Czech. Po dłuższej rozprawie wyrażono jednomyślnie przekonanie, że obrady i uchwała co do enuncjacji niemieckich posłów z Czech będą możliwe dopiero po przedłożeniu przez rząd projektu reformy wyborczej.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie o godz. 6 wieczorem. Prezes, hr. Dzieduszycki otwiera posiedzenie i poświęca wspomnienie zmarłemu posłowi Stojałowskiemu z Tarnowa, nadmieniając, że wysłał telegram kondolencyjny do rodziny imieniem Koła. Na pogrzebie imieniem Koła byli pp. Dulęba, Królikowski i Struszkiewicz. Zarazem dodaje, że żałobne nabożeństwo odbędzie się w tych dniach.

Następnie przystąpiono do wyborów do komisji parlamentarnej. Wybrano tych samych, co dotychczas, to jest: pp. Włodzimierza Kozłowskiego, Czajkowskiego, Bobrzyńskiego, ks. Pastora i Stwiernią.

Z powodu opróżnienia miejsc w niektórych komisjach izbowych, poseł Hentzel zaproponował imieniem komisji-matki pp. do komisji: regulaminowej Bobrzyńskiego, asekuracyjnej Moysę, podatku od wódki ks. Ponińskiego, cłowej Małachowskiego, ekonomicznej Ant. Górskiego, należnościowej Wierzchowskiego, wojskowej Królikowskiego, prawnej Doboszyńskiego i komisji matki Jul. Błażowskiego.

Po wyborach odbyła się dyskusja nad porządkiem dziennym Izby poselskiej. Postanowiono w sprawie ustawy o ochronie uprawy chmielu przeprowadzić dyskusję na osobnym posiedzeniu, a na razie głosować za rezolucjami, proponowanymi przez komisję ekonomiczną, a do przemawiania w tej sprawie w Izbie upoważniono hr. Szeptyckiego.

W sprawie ustawy o włościach rentowych, postanowiono głosować za wnioskiem komisji i zająć w Izbie stanowisko przeciwne centralistycznemu stanowisku p. Voglera, który zakwestyonował kompetencję Sejmu w tej sprawie. Upoważniono do przemawiania w Izbie pp. Byka i Antoniego Górskiego.

W sprawie ustawy o czekach p. Głabiński wyjaśnia treść projektu ustawy i wnosi, aby Koło polskie głosowało za ustawą. Wniosek ten uchwalono.

P. Stwiernia prosi prezesa Koła, aby na konferencji prezesów klubów Izby oświadczył się za postanowionem na porządku dziennym przedłożeniem rządu o wcieleniu dodatku aktywalnego do emerytury.

P. Głabiński sądzi, że należy pójść dalej i wnosi, aby prezes Koła zażądał przydzielenia tej sprawy bez pierwszego czytania komisji budżetowej. Uchwalono zgodnie z wnioskiem p. Głabińskiego, popartym przez p. Kolischera. Uchwalono dalej upoważnić prezesa Koła do wyrażenia tego życzenia inieniem Koła, ewentualnie p. Stwiernią do przemówienia przed Izbą w tym duchu.

P. Małachowski przedstawił sprawę należytości stacyjnych, oświadcza, że przeciwko należytościom i prosi o wybór komisji Koła dla zajęcia się tą sprawą.

P. Głabiński oświadcza, że wskutek memoriału lwowskiej Izby handlowej zajął się już tą sprawą, jednakże — wedle informacji szefa sekcji dra Forzta — niema widoków, aby można było dalsze ustępstwa uzyskać.

P. Szeptycki i Kolischer oświadcza, że przeciwko opozycyjnemu występowaniu Koła polskiego przeciwko należytościom stacyjnym, gdyż rząd nie może się bez nich obejść. Wybrano więc komisję dla zajęcia się tą sprawą, w skład której weszli pp. Kolischer, Rappoport, Małachowski i Struszkiewicz.

P. Głabiński podaje do wiadomości, że chory poseł Michejda zwrócił się do niego listownie z prośbą o poparcie zagrożonych interesów ludności polskiej na Ślązku w sprawie reformy wyborczej. Prezes Koła odpowiedział, że Koło polskie już się tą sprawą zajęło. Przyjęto do wiadomości.

P. Głabiński żąda, aby Koło polskie upoważniło go do interwencji do ministra oświaty w sprawie utworzenia katedry melioracji na politechnice lwowskiej i przyspieszenia sprawy utworzenia wydziału górniczego.

Po poparciu tego przez pp. Kolischera i Roszkowskiego, upoważniono pp. Głabińskiego i Kolischera do tej interwencji wraz z jednym członkiem z prezydium Koła.

Pos. Głabiński przedstawił sprawę postrzelenia na terytorium austriackim Kornela Celewicza, słuchacza politechniki, przez żołnierza straży pogranicznej rosyjskiej i wnosi o przekazanie tej sprawy komisji parlamentarnej celem wniesienia interpelacji w pełnej Izbie. Uchwalono zgodnie z wnioskiem.

P. Stwiernia upomina się o zamianowanie instruktora przemysłowego dla stowarzyszeń we wschodniej Galicji. P. Kolischer popiera to żądanie.

P. Głabiński wyjaśnia, że interpelował w tej sprawie ministra w komisji budżetowej i ten go zapewnił, że jeden taki urzędnik przeniesiony zostanie z Krakowa do Lwowa.

P. Moysa żąda interwencji w sprawie przeniesienia części kapitału akcyjnego kolei lokalnej Kołomyja-Horodenka-Stefanówka z miast tych na państwo, ponieważ miasta te, a zwłaszcza Kołomyja nie mogą sprostać wydatkom. Uchwalono upoważnić komisję, złożoną z pp. Moysy, Chamca i Abrahamowicza, do interwencji.

P. Dulęba prosi o zadośćuczynienie żądaniom nauczycieli seminaryjnych w sprawie polepszenia ich bytu. Uchwalono przekazać tę sprawę komisji budżetowej.

P. Starzyński żąda poparcia założenia szkoły realnej w Rawie Ruskiej w myśl uchwały Sejmu. Uchwalono komisję z pp. Starzyńskim, ks. Sapieha i Petelencem do interwencji w tej sprawie.

P. Starzyński prosi dalej o zajęcie się żądaniem egzekutorów podatkowych w sprawie ich stabilizacji.

P. Głabiński przypomina również pilną sprawę stabilizacji pomocników kancelaryjnych i dyurników i w myśl upoważnienia Koła polskiego przemawiał w Izbie, aby obie te kategorie pracowników oraz egzekutorów stabilizowano. Wnosi, aby tę sprawę pougować.

W tej samej sprawie przemawiał w końcu p. Moysa, poczem uchwalono poprzeć tę sprawę w komisji budżetowej i na tem posiedzenie zamknięto.

Z komisji.

Wiedeń. (TBK.) Komisja sanitarna przystąpiła wczoraj do obrad nad ustawą o reformie aptekarswa. Po referacie posła Kulpa rozpoczęto ogólną dyskusję, która dzisiaj będzie dalej prowadzona.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Br. Gautsch został wczoraj przyjęty przez cesarza na dłuższej audyencji. Koła polskie łączą z audyencją z przesileniem węgierskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ dowiaduje się z Budapesztu, że z niepokojem oczekiwane są przy-

szłe wydarzenia. W Budapeszcie słychać, że rząd zastanawia się obecnie nad kwestją, czy Sejm dnia 1 marca ma się zebrać, czy też przedtem ma być rozwiązany. Słychać, że druga alternatywa ma więcej widoków, gdyż wobec nieprzejednanego stanowiska koalicji należy się spodziewać, że ewentualne odroczenie Sejmu w dniu 1 marca nie będzie przyjęte przez większość koalicji do wiadomości, lecz że Izba uchwał obrady dalej prowadzić. Musiałoby to pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje. Dlatego według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze w ostatniej chwili przed 1 marca parlament węgierski będzie rozwiązany. Koalicja obawia się, że przy rozwiązaniu parlamentu nie będzie podana data ponownych wyborów, tak, że faktycznie nastąpi stan pozaparlamentarny.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Magyar Hirlap“ donosi, że br. Banffy pracuje nad nowym planem rozwiązania przesilenia, a propozycje swoje przedłoży niebawem kierującemu wydziałowi koalicji.

Posel Korfanty w obronie ustaw.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu pruskiego w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos poseł Korfanty, żaląc się na policyjne zarządzenia przeciw polskim stowarzyszeniom i zgromadzeniom politycznym i oświadczył, że landraci zmuszają właścicieli sal do łamania kontraktów, zawartych z Polakami, urządzającymi zgromadzenia. To postępowanie władz, które działają w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, jest jawnym pogwałceniem ustaw wobec ludności polskiej.

Wiceprezydent Krause przerywa mowcy, oświadcza, że takie wyrażenie jest niedopuszczalne.

Posel Korfanty zwrócił się wreszcie do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby polecił podległym sobie władzom trzymanie się ustaw.

Minister spraw wewnętrznych Bethman oświadczył, że odkąd pozostaje w urzędzie, otrzymał tylko 2 skargi z powodu rzekomego naruszenia ustaw wobec zgromadzeń polskich. Jedną z tych skarg okazała się nieuzasadnioną, w drugim wypadku należało się zwrócić pod adresem władz sądowych. Zarzutów ogólnikowych mowca rozpatrywać nie może, a także zarzut, jakoby naruszenie ustaw przez władze odbywało się za jego wiedzą, jest niesłuszny. Polecenie, którego się domaga p. Korfanty, jest zbyt bezczelne, gdyż urzędnicy i bez tego wiedzą, że minister nie jest zwolennikiem szyskan. Polemizując dalej z p. Korfantym, minister oświadczył, że wobec zarzutu mowcy, jakoby naruszano ustawy z jego wiedzą i przyzwoleniem, brak mu wyrazu, któryby odpowiadał godności Izby w celu skwalifikowania podobnego obwinienia.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego poseł Bernstein uzasadnił wniosek partji socjalno-demokratycznej o zaprowadzenie powszechnego, tajnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania, przysługującego każdemu obywatelowi z ukończonym rokiem 20 bez różnicy płci we wszystkich państwach związkowych wraz z Alzacyą i Lotarynią. Mowca oświadczył, że partja jego powraca będzie z tym wnioskiem dopóty, aż zostanie uchwalony. Mowca, roztrząsając ostatnie demonstracje socjalno-demokratyczne, wspominał o rewolucji rosyjskiej, którą nazwał koniecznością dla narodu rosyjskiego.

Zastępca miast hanzeatyckich Klugmann, wśród ustawicznych przerywań, śmiechów i ironicznych wycieczek ze strony socjalistów, wystąpił w sposób energiczny przeciw obrażaniu miast hanzeatyckich przez posła Bernsteina i zapytał, czy to jest wolność, równość, braterstwo? Nie! to jest wolność obrażania. P. Bernstein wziął zajęcia uliczne w Hamburgu na partję, mówił jednak tylko o wybijaniu szyb, nie dodał natomiast, że szyby wybijano, ażeby popełniać kradzieże. Osądzenie, czy miasta hanzeatyckie postąpiły słusznie, czy nie, nie należy do parlamentu. (Żywe protesty). Miasta hanzeatyckie robią wszelkie wysiłki, aby sprostać swemu zadaniu i nie mogą pozwolić, aby socjaliści, którzy przedstawiają tylko robotników, ujęli w swoje ręce ster miast handlowych. Gdyby mieli przyjść socjaliści — kończył mowca — to będziemy wiedzieli, jak się przed nimi obronić. (Niepokój).

Wojna cłowa.

Belgrad. (TBK.) Z urzędowej strony serbskiej zaprzeczają doniesieniu dzienników zagranicznych o nieprzyjaznych rządowi demonstracjach, z powodu zamknięcia granicy austriacko-węgierskiej. Z tego samego źródła zaprzeczają, jakoby dyplomatyczny agent bułgarski nalegał na rychłe zatwierdzenie unii.

Zatarg państwa z kościołem.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych wnieśli deputowani konserwatywni interpelację w sprawie inwentaryzacji w kościołach. Na żądanie zastępcy rządu uchwalila Izba odroczyć rozprawę nad tą interpelacją.

Antymilitaryści we Francji.

Paryż. (TBK.) Hervego, Gotiera, Bouqueta i 18 innych antymilitarystów, wypuszczonych tymczasowo na wolność, aresztowano wczoraj popołudniu ponownie, ponieważ rekurs ich został odrzucony.

Wrzenie w Chinach przeciwko cudzoziemcom.

Waszyngton. (Biuro Reutersa). Departament stanu otrzymuje od amerykańskich przedstawicieli w Chinach od pewnego czasu bezustanne doniesienia o wzmagającym się nieprzyjaznym usposobieniu przeciw Amerykanom i amerykańskiemu towarom. Nie brak wyraźnych

oznak, że ten ruch nieprzychylny nie ograniczy się na samych Amerykanach, ale rozszerzy się i to już wkrótce zapewne także i na wszystkich innych cudzoziemców, z wyjątkiem może chyba tylko samych jednych Japończyków, względem których nie objawia się żadna niechęć.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Allg. Zeitung“ donosi o śmierci dr. Antoniego Mengera, profesora prawa cywilnego na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. (TBK.) Dyrekcja kolei północnej ogłasza, że począwszy od dnia 6 bm. można ponownie przyjmować przesyłki, nadawane pod adresem składu zboża w Krakowie.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 7 lutego br.:

Czas (Lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 24 h)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
rano	733.0	-1.4	E ₃			
popoł.	731.0	+0.5	E ₂	0.0	+0.5	-2.0
wiecz.	729.8	+0.2	E ₂			

Uwaga: Pochmurno i mglisto.
Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

† Posner Dawid, były dyrektor Banku dla handlu i przemysłu, jak donoszą telegraficznie, zmarł wczoraj w Meranie, gdzie przebywał na kuracji.

— **Góźnaczenie.** Cesarz pozwolił p. Sałowi Goldfruchtowi, właścicielowi firmy „Salo Goldfrucht, fabryka spirytusu, rumu i likierów w Zniesieniu“ przyjąć i osiągnąć się tytułem królewskiego rumuńskiego dostawcy nadwornego.

— **Mianowania.** Na kolejach państwowych w okręgu dyrekcji lwowskiej zamianowani zostali asystentami w X klasie służbowej: urzędnik prowizoryczny Stanisław Wrona, oraz aspiranci Teofil Kuhn, Józef Müller, Hugon Redlich, Adam Skulski, Wiktor Matkowski, Stanisław Żmurko, Alfred Haich i Adolf Balk w Lwowie. Jan Nalepa w Sądowej Wiszni i Adolf Wassermann w Medyce.

Manipulantka Emilia Przybyłowska przeniesiona z Drohobycza do Stryja, a wolontaryusz Mendel Jawetz mianowany aspirantem.

Na koniec przyjęci zostali: Tadeusz Gajczak, jako asystent maszyn, Ludwik Bauer, Majer Lorber, Józef Mokrzyński, Jakub Parachoniak, Stanisław Sosnicki i Zygmunt Wałuszkiwicz, jako wolontarysze a Zofia Bartelmus, Marya Drozdowska i Marya Markowska, jako manipulantki.

Wydział krajowy zamianował aplikanta rachunkowego, Stanisława Pacześniowskiego praktykantem rachunkowym; dytaryusza rachunkowego, Władysława Roszkowskiego aplikanta rachunkowym; pisarza etatowego, Mikołaja Cudziłę asystentem manipulacyjnym, aplikanta manipulacyjnego, Józefa Telakowskiego pisarzem etatowym — przy Wydziale krajowym.

— **Konrad Zawilowski,** obecnie śpiewak opery wiedeńskiej, przybył wczoraj do Lwowa na wezwanie dyrekcji teatru miejskiego i objął po p. Szymańskim rolę Wotana w „Walkirii“, która przedstawiona będzie z panią Korolewicz-Waydową jutro, w piątek i w niedzielę po raz drugi i ostatni. Więc przecież będzie „Walkiria“.

— **Sprawca usiłowanego morderstwa** na osobie oficjała dyrekcji domen i lasów Kazimierza Flacha. Bolesław Nowicki dotychczas nie przyznaje się do winy i stanowczo twierdzi, że nie ma zupełnie świadomości popełnionego czynu.

Uderzenia siekierą musiały być bardzo słabe, względnie p. Flach musi posiadać niezwykle odporny organizm, rany bowiem już się o tyle pogoiliły, że dziś lub jutro opuści szpital, dokąd go po zamachu przewieziono.

— **Gdzie żona?** Mojżesz Ruderman, dezertjer rosyjski, wpadł wczoraj do Machli Licht, zarządczyni hotelu „Bombach“ i grożąc jej zabiciem, żądał wyjaśnienia, gdzie jest jego rytualna żona Zone Landman, która niegdyś służyła u Lichtowej, a uciekła od męża, bo ją bił. Ponieważ Lichtowa nie mogła mu dać żądanych wyjaśnień, a drogie jest jej życie, wezwała pomocy policji, która zajęła się opuszczonym mężem.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 7 lutego. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 38.20 do k. 38.80. Tendencja: niezmienniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 62.75 do 63. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami, do —.

Tendencja: słaba.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 41 — od K. 42.20. W beczkach K. 42.60 do 45.55.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: d. 7 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej, Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 296.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 298.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264 —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 264 —, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 100 —, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 25.50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476 —, Clary zł. 40, m. k. 147.50, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79 —, Losy m. Krakowa 20 zł. 92 —, Pożyczka m. Lublany k. zł. 61.50, Ofen 40 zł. 164 —, Palfy 40 zł. m. 45 172 —, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 52 —, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33.30, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57 —, Salma 208 — zł. m. kon. 72 —, Pożyczka salcburska 151 —, zł. Turckie oblig. prem. kolej po fr. — 150.75, Losy komun. m. Wiednia z r. 1874 530 —.

Paryż, d. 7 lutego. Trzy procent. renta 99.37, 30.20.

Berlin, d. 7 lutego. Banknoty austriac. 85.20, Spirytus —.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 8 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 672.25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 787.75, Akcje Anglo banku 327 —, Akcje Unionbanku 561.50, Akcje Länderbanku 441.25, Akcje Bankvereinu 363 —, Akcje Boden

credit 1089 —, Akcje gal. Banku hipotecz. 554 —, Akcje kolei państwowych 669 —, Akcje kolei południowej 130.25 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elberhal. 446 —, Akcje kolei półn. 5660—5700, Akcje kolei czern. 583 — Akcje Alpiny 536.25 Akcje Rima Muranyi 535.75, Akcje Prag. Tow. zel. 2650 — Akcje Fabryki broni 568.50, Akcje tureckie tytoniowe 371 —, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 661 — Oblig. węg. ind. 96.25, Renta m. jowa 100.05, Austr. Renta koronowa 100.20 Węg. Renta koronowa 96.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.25, 4 proc., listy Banku hipotecz. 98.65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.80, 5 proc. listy Banku hipotecz. 111.75, 4 proc. listy Banku kraj. 99.55, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.55, 5 proc. komun. obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99.90, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98.05, Losy tureckie 150.75, Marki 117.36, Ruble 250.25, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —

Uspokojenie po silnym przebiegu osłabione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej panowała ogólna rezerwa ze względu na wypadki węgierskie, tudzież ze względu na sytuację parlamentarną w Austrii. Tylko pojedyncze papiery okazywały większe ożywienie i silniejszą tendencję.

Berlin, 8 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211.75, Staatsbany 143.25 Disconto Comandit 190.25, Berlin. Tow. handl. 174.75, Laura 249.90, Bohumery 249.90 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 213.70, Kolej warsz.-wied. 127.25, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 147 —, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 217.75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje — Lombardy 25.40, Kolej Henry 134.75, Niemiecki bank narodowy 134.10, Kanada Preferred 173.40, Akcje żelugi hamburskiej 164.75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 259.75.

Berlin 8 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211.75, Staatsbany 143.25, Lombardy 25.40, Disconto Comandit 190.25, Ruble 213.60.

Tendencja: słabsza.

Frankfurt, d. 8 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 101.55 Austr. renta złota 100.60, Austr. akcje kredytowe 212.30, Staatsbany 143.20 Lombardy 25.50, 4-proc. austr. renta koronowa 100.45.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 7 lutego. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16.76 do 16.78, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 16.74 do 16.76, Żyto na kwiecień 1906 r. od 13.72 do 13.74, Żyto na paźdź. od — do —, Owies na kwiecień 1906 r. od 14.86 do 14.88 Owies na paźdź. od — do —, Kukurudza na maj 1906 13.86 do 13.88, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 27.80 do 28 —

Pogoda: łagodna.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego:

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
 2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
 3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
 4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.
- Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 6 lutego 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	gotówka
Ljedno za renta	4% konwert.) maj—listopad	4	100.05	100.25
) wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	100.05	100.25
) w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	101.40	101.60
) w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	101.40	101.60
Losy z roku	1860 „ 500 zł. w. a.	4	159.75	161.75
	1860 „ 100 zł. w. a.	4	197 —	199 —
	1864 „ 100 zł. w. a.	—	289.75	291.75
	1864 „ 50 zł. w. a.	—	288 —	290 —
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	293 —	294.50	
Dług państwa krajów koronowych				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	118.30	118.50	
„ w wal. kor. wolna od pod.	4	100.20	100.40	
„ inwest. wolna od pod.	3 1/2	100.20	100.40	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	100 —	100.90	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	118.05	119.05	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	127.30	128.30	
„ Karola Ludwika	4	99.85	100.85	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	100.05	101.05	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	105.50	—	
„ czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	100.30	101.30	
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	100.25	101.25	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99.70	100.70	
„ Karola Ludwika srebr.	4	100 —	101 —	
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99.70	100.70	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	96.35	96.55	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	96.35	96.55	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	87.30	87.50	
Węg. pożyczka premiiowa po 100 zł.	—	218.25	220.25	
„ 50 zł.	—	216 —	218 —	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	160.60	162.60	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101 —	102 —	
Węgierskie obligacje hip.	4	96.40	97.40	
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.	4	97 —	98 —	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	99.20	100.20	
Oblig. prop. Bukowiny	5	102.25	103.25	

Gal. poz. kraj. z r. 1893	4 1/2	99.15	100.15
Gal. obl. prop. z r. 1889	—	99.45	100.45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	100.60	—
„ „ „ z r. 1896	4	91.55	98.55
„ „ „ Wiednia z r. 1874	5	122.20	123.20
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	0	119.40	120.40
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99.25	100.25
Bukow. zakł. kred. ziemski	4	101 —	102 —
Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l.	5	111 —	112 —
„ „ „ los. w 50 lat w austr.	4 1/2	100.25	101.25
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100.75	101.75
„ „ „ los. w 60 lat	4	98.65	99.65
„ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat	4	98.75	99.75
„ „ „ los. w 41 lat	4	99.60	—
„ „ „ dawn. emis.	4	99.75	—
Banku kraj. dla Gal. i Łód. w 51 1/2 l.	4 1/2	101 —	102 —
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l.	4	99 —	99.90
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	99 —	99.90
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4	101.25	102 —
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	99 —	99.90
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	99 —	99.90
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w austr.	4	100.30	101.30
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4	100.45	101.45
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	100.50	101.50
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	92.50	93.50
„ 1884	4	99.65	100.65
Węg.-Gal. kolej em. 1870	—	92.85	—
„ 1878	5	112 —	113 —
„ 1887	4	100 —	101 —
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	296.50	306.50
„ 1889 po 100 zł.	3	298.50	308.50
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	264 —	273.50
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	264 —	271.50
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	100 —	109.50
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	25.50	27.50
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	476 —	487 —
Clary po 40 zł. m. k.	—	147.50	157.50
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a.	—	79 —	85 —
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	92 —	99 —
„ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	61.50	68 —
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	164 —	174 —
Palfy po 40 zł. m. k.	—	172 —	182 —
Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł.	—	52 —	54 —

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	33.30	35.30
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	57 —	63 —
Salma po 40 zł. m. k.	208 —	219 —
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	72 —	78.50
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	150.40	151.40
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	590 —	540 —
Kupony 3% obligacje premiiowe (1880 pre-)	58 —	62 —
miowe 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889)	90 —	96 —
miowe 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	40 —	47 —
Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400 —	—
„ „ „ akcje zakład 200 zł.	425 —	—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5660 —	5700 —
„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	440 —	450 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583 —	585 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	374.50	378.50
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392 —	400 —
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	668 —	669 —
„ węg. galic. lokal. 200 zł.	406 —	409 —
Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-aust. 240 Kor.	326.50	327.50
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	—	—
Peszty. Banku handl. 1000 K.	3055 —	3065 —
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	671.75	672.75
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	804 —	805.50
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	554 —	557.50
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	195 —
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	441.60	442.60
Banku Austro-węg. 1400	1633 —	1643 —
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	246.50	247 —
Ziwnostenska banka 200 Kor.	246 —	247.25
Akcje (przedsiębiorstw przemysłowych).		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	653 —	663 —
Schodnicy 500 Kor.	672 —	674 —
Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.).		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.30
London za 10 funtów szter.	2 1/2	240.45
Paryż za 100 fr.	3	95.60
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5	